

Sygn. akt V.2 Ka 312/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 listopada 2015 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Myśliwiec

Sędziowie: SSO Olga Nocoń

SSR (del.) Katarzyna Gozdawa-Grajewska (spr.)

Protokolant: Ewelina Grobelny

w obecności ---

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2015 r.

sprawy: **G. D. /D./,**

syna E. i K.,

ur. (...) w G.,

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 2 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Raciborzu

z dnia 31 marca 2015r. sygn. akt II K 81/14

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa opłatę za II instancję w kwocie 100 (sto) złotych i obciąża go wydatkami za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt V.2 Ka 312/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 marca 2015 r., wydanym w sprawie II K 81/14, Sąd Rejonowy w Raciborzu warunkowo umorzył wobec oskarżonego G. D. postępowanie karne o czyn z art. 157 § 2 kk polegający na tym, że: w dniu 4 maja 2013r. w R. uderzył szklanym kuflem w okolice twarzy i szyi J. D. w wyniku czego doznał on ran ciętych okolicy żuchwy oraz szyi co doprowadziło do rozstroju jego zdrowia na czas nieprzekraczający 7 dni ustalając okres próby na 1 rok. Jako podstawę rozstrzygnięcia powołał art. 66 § 1 i 2 kk i art. 157 § 2 kk. Na podstawie zaś art. 67 § 3 kk zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody poprzez zapłatę kwoty 1500 zł na rzecz pokrzywdzonego J. D.. Zasądził również

od G. D. na rzecz Skarbu Państwa w oparciu o normę art. 629 kpk wydatki postępowania w kwocie 125 zł. i obciążył go opłatą w kwocie 100 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł oskarżony G. D., zaskarżając orzeczenie w całości. Powołując się na przepisy art.438 pkt 2 i 3 k.p.k., zarzucił wyrokowi:

1) Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania mający wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a polegający na tym, że Sad:

a/ błędnie ustalił kolejność następujących po sobie zdarzeń oraz okoliczności zdarzenia do jakiego doszło między nim, a pokrzywdzonym w „Galerii za Szafą” jednym z pomieszczeń będących częścią pubu (...), a dokładnie moment wzięcia przez niego ze stołu kufła. Ustalenie o zabraniu przez niego kufła postawione zostało po ustaleniu otrzymania ciosu od pokrzywdzonego co stanowi o błędnej sekwencji zdarzeń i sugeruje że kufel oskarżony podjął w celu zadania uszkodzeń poszkodowanemu. Powyższe błędne ustalenia mogły mieć wpływ na zaskarżony wyrok. W rzeczywistości oskarżony miał sięgnąć po kufel przed uderzeniem go przez pokrzywdzonego z zamiarem opuszczenia sali co znajduje potwierdzenie w jego zeznaniach.

b/ błędnie ustalił okoliczności uszkodzenia ciała poszkodowanego, poprzez ustalenie, że poszkodowany odepchnął oskarżonego, w wyniku czego uderzył go trzymany w ręku kufel. Według apelującego poszkodowany nie odepchnął go, a przetrzymywał za ubranie i trzykrotnie uderzył pięścią w twarz. Wsuniecie ręki zdaniem oskarżonego nastąpiło w reakcji obronnej po trzecim najsilniejszym uderzeniu. Poprzez które pokrzywdzony spowodował na ciele oskarżonego rozcięcie lewego łuku brwiowego

c/ błędnie ustalił okoliczności sprzed zdarzenia tj. ustalenie że pokrzywdzony zażądał dwukrotnie , by oskarżony zmienił stolik, gdy z wyjaśnień oskarżonego wynika, że nie otrzymał żadnych próśb i sugestii odnośnie opuszczenia stolika,

d/ błędnie ustalił rodzaj czynności jaka spowodowała uszkodzenie ciała poszkodowanego oraz jej okoliczności poprzez ustalenie, że oskarżony przyznał, iż w odpowiedzi na zadany cios oskarżony zamachnął się kufel po piwie.

2) Naruszenie prawa procesowego polegające na nieobiektywnej, tendencyjnej lub wybiórczej ocenie materiału dowodowego mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku, która zdaniem skarżącego miała polegać na:

a/ pominięciu w uzasadnieniu wyroku dowodów na wystąpienie rozcięcia lewego łuku brwiowego(zalączonych do wniosku dowodowego fotografii obrażeń oraz karty informacyjnej z pogotowia ratunkowego) zeznań skarżącego w tej kwestii, zeznań świadka który zrelacjonował w sądzie przedstawiony mu przez skarżącego przebieg zdarzenia, a także zeznań świadków powołanych przez poszkodowanego, którzy mimo iż nie zaświadczyli o ataku pokrzywdzonego na oskarżonego nie odrzucali takiej możliwości. Zdaniem apelującego pominięcie tych dowodów i zeznań mogło w efekcie zaważyć na uznaniu winy oskarżonego;

b/ oparciu się na wybiórczym materiale dowodowym w postaci nielogicznych i niespójnych zeznań świadków, które w efekcie doprowadziło sąd do niewłaściwego ustalenia, że oskarżony zachowywał się nieodpowiednio przy stoliku, co w konsekwencji wywołało wśród osób siedzących przy stoliku chęć wyproszenia oskarżonego. Gdy tymczasem na wulgarne i agresywne wyproszenie skarżącego oskarżony zareagował wstaniem z krzesła, zabraniem kufła, udaniem się do wyjścia i uzasadnieniem pokrzywdzonemu dlaczego usiadł przy stoliku;

c/ niewłaściwej interpretacji znaczeniowej wieloznacznego pojęcia „miejsce” używanego przez świadków. Zdaniem skarżącego pojęcie to było używane przez niektórych świadków w znaczeniu „krzesło” co wiązało się z ustąpieniem miejsca mężczyźnie, który zwrócił uwagę że siedział na nim wcześniej,

d/ na niedopatrzaniu się przez sąd innych możliwych okoliczności, które zaważyły na całokształcie obrażeń poszkodowanego. Zdaniem skarżącego poszkodowany bezpośrednio po zdarzeniu przewrócił się w efekcie czego wystąpiły uszkodzenia na czole – o tym miał zeznawać jeden ze świadków.

e/ na nieuwzględnieniu innych możliwych motywacji stojących za decyzją pozbycia się oskarżonego z sali przez poszkodowanego niż tych, które wskazywał poszkodowany oraz świadkowie. Mógł to być w ocenie skarżącego emocjonalny stosunek poszkodowanego do świadka A. D. – o czym świadczył oskarżony w sądzie.

f/ na niedostrzeżeniu zgodności w zeznaniach oskarżonego i świadka P. K., zaświadczających że oskarżony wychodził z sali już wcześniej, co wiązało się z przepuszczeniem oskarżonego przez świadka siedzącego na krześle oraz na niedostrzeżeniu, iż sam świadek mógł nie chcieć wypuścić oskarżonego od stolika co w kontekście wyjścia z sali A. D. w celu kolejnego zaproszenia daje powód do przypuszczeń, że osobom siedzącym przy stoliku mogło zależeć by oskarżony do sali powrócił.

h/ na niedostatecznym zaznajomieniu się Sądu z okolicznościami i motywacjami pogoni za oskarżonym trzech osób (B. K., B. P. oraz A. C.) po opuszczeniu przez oskarżonego lokalu,

i/ na niedostrzeżeniu że poszkodowany w składanych zeznaniach na policji przypisywał świadkom słowa, które nie znajdowały odzwierciedlenia w ich zeznaniach, czego dowodem jest protokół z przesłuchania J. D. z dnia 8 listopada 2013r. (akta 1 Ds. 1198/13B) w którym przypisywał M. M. iż widział on uderzenie rozbitym kuflem, co nie znalazło potwierdzenia w zeznaniach świadka;

j/ na niezważeniu przez Sąd na sytuację zdrowotną oskarżonego, na zupełny brak doświadczenia w sytuacji bycia zaatakowanym, na zaskoczenie sytuacją w jakiej oskarżony się znalazł oraz na obawę wynikającą z konieczności obrony przed pokrzywdzonym,

3) Na naruszeniu prawa procesowego polegające na braku wystarczającego uzasadnienia dlaczego sąd uznał zeznania świadka B. K. za spójne, logiczne i konsekwentne. Świadek ten natomiast wypowiadając się na temat zdarzenia, mimo że deklarował, że widział uderzenie kuflem oparł swoje wnioskowanie w większym stopniu na doznaniach słuchowych, które nie znalazły potwierdzenia, nawet w wypowiedzi kolegi świadka – B. P..

Podnosząc te zarzuty oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie go od zarzucanego mu czynu lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie, a podniesione przez skarżącego zarzuty czyniły apelację bezzasadną w stopniu oczywistym.

Wbrew stanowisku skarżącego, kontrola odwoławcza nie wykazała, aby Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisów postępowania, skutkujących błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy. Należy podkreślić, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi I instancji uchybienie przy ocenie zebranego materiału dowodowego, polegające na nieuwzględnieniu przy jej dokonywaniu tak zasad logiki, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (tak m.in. wyrok SA w Lublinie z 27 kwietnia 2006 r., II AKa 80/06, Prok. i Pr. – wkł. (...)). W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy poddał analizie wszystkie zebrane i prawidłowo przeprowadzone dowody (art.410 k.p.k.), zaś ocena tych dowodów nie przekracza granic zakreślonych regułą z art.7 k.p.k., ani nie uchybia zasadzie obiektywizmu, wyrażonej w art.4 k.p.k. Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd wskazał, na jakich dowodach oparł swoje rozstrzygnięcie i dlaczego odmówił wiary dowodom przeciwnym, a swoje stanowisko w tym przedmiocie przekonywująco uzasadnił w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Nie można też uznać, by Sąd orzekający pozostawił poza sferą rozważań niektóre istotne dowody i wynikające z nich okoliczności, a z innych nie

wyciągnął oczywistych wniosków. Tym samym nie sposób mówić o dowolnej, jednostronnej czy niepełnej ocenie materiału dowodowego.

Za chybiony należało poczytać zarzut, jakoby skarżone orzeczenie było wynikiem tendencyjnej i wybiórczej oceny materiału dowodowego – co zarzuca oskarżony w apelacji. Podkreślenia wymaga, że w wypadku gdy pewne ustalenie faktyczne zależy od dania wiary lub jej odmówienia wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o tendencyjności ustaleń Sądu orzekającego, czy wybiórczej analizie zeznań świadków. Ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu rozstrzygane być mogą jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd orzekający w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art.7 k.p.k.

Nie można upatrywać dowolności w ocenie dowodów przez Sąd I instancji w tym, iż uznał on za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, kwestionującego tak naprawdę związek przyczynowy między wyciągnięciem przez niego ręki trzymającej szklankę po piwie w kierunku twarzy pokrzywdzonego J. D., a powstałymi u niego obrażeniami twarzy w postaci ran ciętych w okolicy żuchwy oraz szyi co doprowadziło do rozstroju zdrowia pokrzywdzonego na czas do 7 dni. (Większość licznych zarzutów apelacji oskarżonego sprowadzała się w efekcie do negowania istnienia związku przyczynowego między jego działaniem, a obrażeniami ciała pokrzywdzonego. Oskarżony wysuwał natomiast różne możliwe hipotezy powstania tychże obrażeń).

Podnosząc, że przypisanie oskarżonemu sprawstwa było wynikiem błędnej oceny zeznań świadków B. K., B. P., J. D., skarżący traktuje materiał dowodowy w sposób wybiórczy, co nie może skutecznie prowadzić do podważenia prawidłowości ustaleń Sądu orzekającego. Z kolei fakt, że sam pokrzywdzony nie pamiętał samego momentu uderzenia go szklanką w twarz, a relacje bezpośrednich świadków podają różne szczegóły przebiegu zdarzenia i kładą nacisk w swych zeznaniach na inne momenty zajścia jest naturalne i nie stanowi – wbrew temu, co próbuje wykazywać oskarżony – nie dającej się usunąć wątpliwości. Podkreślić należy że relacje wszystkich naocznych świadków zdarzenia były szczegółowe i spontaniczne. Każdy z nich na swój sposób opisywał zajście w wyniku, którego doszło do przepychanki między oskarżonym G. D., a pokrzywdzonym J. D.. Każdy ze świadków z innego miejsca obserwował zdarzenie, miał inne pole widzenia i – jak wiadomo- indywidualną spostrzegawczość. Stąd też drobne różnice w relacjach B. K. i B. P. świadczą tylko i wyłącznie na korzyść ich zeznań. Świadkowie ci nie wyuczyli się jak mają zeznawać tylko spontanicznie odtwarzali to co zapamiętali. Tak samo nieistotne znaczenie ma to co w zeznaniach powiedział J. D. na temat relacji przekazywanych mu przez świadków. On sam nie pamiętał momentu uderzenia. Logicznym jest, że po odzyskaniu świadomości i „dojściu do siebie” rozmawiał ze świadkami na temat zdarzenia, bo z pewnością chciał odtworzyć jego przebieg. To że później mógł pomylić jakieś fakty nie przekreśla jego wiarygodności. Wymaga przypomnienia, że pokrzywdzony złożył zawiadomienie o przestępstwie dwa dni po dokonaniu na jego szkodę uszkodzeniu ciała i opisał wówczas to co pamiętał ze zdarzenia. J. D. nie miał przy tym interesu w pomawianiu oskarżonego o nie popełnione przestępstwo - przed zdarzeniem nie znał G. D. i nie był z nim w żaden sposób związany, a w toku postępowania karnego nie kierował nawet wobec oskarżonego nadmiernych roszczeń finansowych w związku z wyrządzoną mu szkodą. (nie odwołał się nawet od wyroku Sądu I instancji nieuwzględniającego jego roszczenia o zadośćuczynienie) Jednocześnie, na co zwraca uwagę Sąd, jego zeznania pozostają wyważone. Pokrzywdzony nie przejawiał bowiem agresji napastnika, ani nie starał się mu przypisać zachowań nie mających miejsca.

Jeżeli chodzi o ustalenie związku przyczynowego między działaniem oskarżonego, a powstaniem na twarzy i szyi pokrzywdzonego ran ciętych to

Sąd Okręgowy w pełni je akceptuje uznając rozważania Sądu I instancji w tym zakresie za przekonujące. Całokształt zeznań świadków B. K., A. D. M. B. P. w powiązaniu z dokumentacją lekarską i opiniami biegłych lekarzy sądowych może prowadzić tylko do jednego słusznego wniosku: że to oskarżony G. D. trzymaną w reku szklanką po piwie zadał pokrzywdzonemu cios w twarz w efekcie czego powstały na jego twarzy i szyi rany cięte. Z zeznaniami świadków koresponduje opinia sądowo-lekarska lek. med. W. M. (k. 23 akt sprawy 1 ds. 1198/13), w której ustala on mechanizm obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego. : „w wyniku uderzenia kufła o żuchwę doszło do jego rozbicia, a następnie poranienia okolic twarzy i szyi odłamkami w/w kufła. Najprawdopodobniej główna siła użyta przez napastnika została wykorzystana do zadania uderzenia, a impet urazu został wytracony na żuchwie pokrzywdzonego. Można zatem

przypuszczać, że siła z jaką zadano rany cięte nie była duża, jednak wystarczająca by przeciąć całą grubość skóry do tkanki podskórnej. Rany powstały w wyniku przesuwania się odłamków szkła względem powierzchni skóry”

W świetle dowodów z zeznań świadków i jednoznacznej opinii biegłego lekarza sądowego przyczyna i mechanizm powstania u J. D. obrażeń jest jasny i oczywisty. Natomiast dywagacje oskarżonego, że obrażenia ciała mogły powstać w inny sposób np. na skutek upadku na podłogę są wyłącznie polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu meriti, na dodatek nie popartą żadnymi dowodami i dlatego słusznie Sąd Rejonowy potraktował ją jako linię obrony przyjętą przez oskarżonego na użytek prowadzonego postępowania karnego. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na zupełną nielogiczność wyjaśnień samego oskarżonego, który twierdził, że wyciągnął rękę ze szklanką w kierunku twarzy poszkodowanego, potem zobaczył na jego twarzy krew i przecięty policzek przestraszył się i powiedział do oskarżonego „chciałeś to masz” (wyjaśnienia k. 39-40). Z opisu zdarzenia prezentowanego przez oskarżonego nie wynika, by między wyprostowaniem ręki z kuflem, a pojawieniem się krwi na policzku pokrzywdzonego J. D. się przewrócił. O tym w swych wyjaśnieniach nie wspomina nawet oskarżony. Nielogicznym i niezgodnym z zasadami doświadczenia życiowego byłoby natomiast przyjęcie, że do obrażeń doszło w inny sposób niż przyjął to Sąd Rejonowy. Przecież specjalne „nadzianie” się pokrzywdzonego na kufel oskarżonego jest całkowicie nie do zaakceptowania. Tym samym trudno przyjąć, by prezentowana przez oskarżonego wersja zdarzeń miała jakiekolwiek odzwierciedlenie w zasadach logiki. Jest nadto niespójna, a na dodatek niepotwierdzona żadnymi innymi dowodami. Zeznania świadka D. W., na które powołuje się oskarżony nie zaprzeczają wersji ustalonej przez Sąd. Świadek ten przecież nie był bezpośrednim

obserwatorem zajścia, a przebieg zdarzenia znał jedynie z relacji oskarżonego.

Sąd I instancji wskazał dlaczego nie uznał, by oskarżony działał w obronie koniecznej. Argumentacja Sądu Rejonowego w tym zakresie jest przekonująca i w pełni akceptowana przez Sąd Okręgowy.

Chybiony jest zarzut skarżącego, że Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę przyczynienia się pokrzywdzonego do zdarzenia. Przecież w ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy przyjmuje, że oskarżony otrzymał cios w twarz od pokrzywdzonego i został przez niego odepchnięty. Twierdzenia zaś oskarżonego, że otrzymał trzy ciosy w twarz są zupełnie odosobnione i nie znajdują potwierdzenia w materiale dowodowym. Zatem Sąd Rejonowy miał w polu widzenia negatywne zachowanie się J. D. wobec oskarżonego. W efekcie zachowanie to i przyjęte przyczynienie wespół z innymi okolicznościami dało Sądowi I instancji asumpt do łagodniejszego potraktowania oskarżonego i w efekcie warunkowego umorzenia wobec niego postępowania karnego. Natomiast samo negatywne zachowanie pokrzywdzonego nie może stanowić podstawy do uniewinnienia oskarżonego. Nieporozumieniem jest negowanie sprawstwa G. D. poprzez powoływanie się na tę okoliczność.

W kontekście stanowczych zeznań pokrzywdzonego, powołanych świadków, dokumentów znajdujących się w aktach sprawy 1 Ds. 1198/13, a także samych nie do końca logicznych wyjaśnień oskarżonego nie można uznać, by Sąd I instancji bezpodstawnie odmówił wiary wyjaśnieniom G. D..

Jeżeli chodzi o pozostałe zarzuty oskarżonego to są one niezasadne w stopniu oczywistym. Sąd Rejonowy nie dopuścił się błędu w ustaleniach kolejności zdarzeń, które miały miejsce z lokalu (...) To w którym momencie oskarżony wziął ze stolika szklankę po piwie nie ma żadnego znaczenia dla treści wyroku. Sąd Rejonowy przecież nie ustalił – wbrew sugestii oskarżonego-, że oskarżony wziął szklankę ze stołu w tym celu, by zadać cios oskarżonemu. Dywagacje oskarżonego na ten temat nie znajdują odzwierciedlenia w stanie faktycznym ustalonym przez Sąd. Jak już wskazano wyżej Sąd meriti ustalił również, że oskarżony otrzymał cios od pokrzywdzonego i że został przez niego odepchnięty. Nie ma natomiast żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, czy i ile razy oskarżony odchodził od stolika, z jakich powodów został wyproszony i jaka była motywacja osób siedzących przy wspólnym stoliku w wyproszeniu oskarżonego oraz jak zachowywał się oskarżony przy stoliku. Nie ma znaczenia również dla oceny zdarzenia motywacja osób goniących oskarżonego po zajściu. Dla rozstrzygnięcia sprawy kluczowe znaczenie ma

natomiast to co wydarzyło się między J. D., a G. D. po wstaniu od stolika i co było przyczyną powstania obrażeń na ciele pokrzywdzonego. Sąd Rejonowy temu zadaniu sprostał ustalając prawidłowy stan faktyczny na podstawie wszystkich dostępnych dowodów ocenionych swobodnie, a nie dowolnie, zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Ponieważ wyrok został zaskarżony przez oskarżonego w całości, Sąd poza odniesieniem się do zarzutów sformułowanych w apelacji rozważył także, czy rozstrzygnięcie w przedmiocie warunkowego umorzenia postępowania karnego i orzeczonego obowiązku naprawienia szkody w kwocie 1500 zł nosi cechy rażącej surowości. Sąd II instancji nie znalazł jednak podstaw do postawienia takiego wniosku. W świetle ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, a dotyczących stopnia społecznej szkodliwości przypisanego występkowi i stopnia zawinienia oskarżonego, zastosowane dobrodziejstwo warunkowego umorzenia postępowania karnego jawi się jako w pełni adekwatne, zwłaszcza jeśli zważy się na przyczynienie się pokrzywdzonego do zdarzenia, sprowokowanie przez niego zajścia, rodzaj zaatakowanych dóbr prawnych i skutki czynu oraz poniesione przez pokrzywdzonego nakłady na leczenie obrażeń. Zastosowana przez Sąd Rejonowy instytucja warunkowego umorzenia postępowania karnego uwzględnia incydentalny charakter zdarzenia w życiu oskarżonego, dotychczasową niekaralność oskarżonego, jego dotychczasowy poprawny sposób życia, pozytywną opinię uczelni, na której pracuje. W tych okolicznościach odstąpienie od karania oskarżonego jest słuszne i prawidłowe, by spełnić cele prewencji ogólnej i szczególnej i skłonić oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego na przyszłość, a potencjalnych naśladowców skutecznie zniechęcić do popełniania podobnych czynów. Warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec oskarżonego w żaden sposób nie można poczytywać za nadmierną dolegliwość dla oskarżonego, tj. taką, która jest niewspółmierna w stopniu nie dającym się zaakceptować, a tylko w takim przypadku możliwe byłoby modyfikowanie tego rozstrzygnięcia w toku kontroli instancyjnej. Uwaga ta odnosi się również do obowiązku naprawienia szkody, którą orzekł Sąd Rejonowy na podstawie art. 67 § 3 kk. Poszkodowany poniósł koszty leczenia na skutek zachowania oskarżonego, zatem słusznym jest, by sprawca zwrócił mu te wydatki. Jednocześnie stopień społecznej szkodliwości czynu nie daje podstaw, by umorzyć postępowanie karne z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu. Stopień ten bowiem z pewnością jest wyższy niż znikomy biorąc pod uwagę chociażby rodzaj obrażeń i konieczność leczenia pokrzywdzonego oraz trwały ślad jakie zdarzenie pozostawiło na twarzy J. D..

W tym stanie rzeczy, nie dzieląc zarzutów apelacji, jak również nie stwierdzając przesłanek do zmiany lub uchylenia wyroku z urzędu, Sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Z uwagi na sytuację materialną oskarżonego, który pracuje i jest w stanie ponieść koszty przegranej apelacji, Sąd Okręgowy zasądził od niego 100 zł tytułem opłaty i obciążył go wydatkami postępowania odwoławczego w kwocie 20 zł. po myśli art. 636 § 1 i 3 k.p.k.